Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 15. Kraków, 9 Października 1921 r. Rok II.

# RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH" Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY" wychodzi co drugą niedzielę.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, TEL. 0483.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

## Szczęść Boże!

Poraz drugi w wolnej Polsce zjeżdżają się delegaci chrześciajńskich górników, hutników i salinarzy, by radzić nad swoją dolą, by wysłuchać sprawozdań z rozwoju swego młodego Związku zawodowego i wytyczyć dalszy program działalności tej organizacji. Na miejsce obrad wybrano Trzebinię, jako powstające centrum górniczo-hutnicze, w którem robotnik polski do niedawna jeszcze jęczał w kajdanach klasowych związków socjalistycznych.

Zjazd chrześcijańskich górników, hutników i robotników salinarnych ma doniosłe znaczenie. Odbywa się w chwili, gdy wiązadła życia państwowego i społecznego rozluźniają się, gdy Ojczyźnie naszej grozi poważne niebezpieczeństwo nie tyle z zewnątrz, ile raczej z wewnątrz. Zjeżdżają się delegaci tych robotników, między którymi socjalizm przyjął się bardzo bujnie, by po okresie rozkwitu zrobić miejsce bolszewizmowi. Faktem jest niezaprzeczonym, że agenci Moskwy, działający w Polsce, szczycą się znacznymi sukcesami wśród górników.

Zjazd trzebiński będzie niejako protestem przeciw dotychczasowej robocie socjalistów i bolszewików, a zarazem stwierdzeniem, że górnicy i hutnicy coraz więcej przecierają oczy i rozumieją, że interes ich własny, jak niemniej interes narodowy wymaga, by znaleźli się w organizacji chrześcijańsko-narodowej, a zaprzestali wysługiwać się socjalbolszewikom oraz ich ogonkom enpeerom.

Drugi Zjazd odbywa się również pod hasłem połączenia dwóch chrześcijańskich organizacji górniczych, działających na obszarze Polski, a to Związku chrześć. górników i hutników z siedzibą w Krakowie oraz chrześć. Związku górników z siedzibą w Sosnowcu. Przez połączenie ruch zawodowy chrześcijański wśród górników zyska na sile, działalność organizacji będzie jednolita, a wobec wroga wystąpią połączone związki jako zwarta falanga.

Zjazd w Trzebini ma przed sobą wielkie zadanie, Zająć musi stanowisko wobec wielu niecierpiących zwłoki zagadnień dotyczących górników i hutników, jak kwestja aprowizacji, wszelkiego rodzaju ubezpieczeń, rozwoju przemysłu górniczo-hutniczego w Polsce itd.

Ma on również dokonać wyboru władz organizacji, które mają nadal rozwijać podjętą pracę.

Żywimy też niepłonną nadzieję, że II. Zjazd spełni pokładane w nim nadzieje, że powźmie uchwały dla dobra robotników i społeczeństwa zbawienne, że położy fundament pod wielki gmach chrześć. organizacji górniczo-hutniczej w całej Polsce.

W tej też myśli witamy delegatów hasłem górniczem: Szczęść Boże!

## Posiew socjalistyczny.

Dziesiątki lat trwająca agitacja socjalistyczna wydała owoc, jakiego może nie oczekiwali sami twórcy socjalizmu Marks, Lassale i inni. Z posiewu socjalizmu wyrósł bolszewizm, który dziś gnębi trzy czwarte Europy, a rozporządzając dostatecznymi środkami pieniężnymi zagraża całemu światu. Walka z bolszewizmem jest niesłychanie trudna, bo natrafił on na podatny grunt przygotowany przez socjalizm. Walka klasowa, stanowiąca jeden z fundamentów nauki socjalistycznej wywołała nienawiść robotników przeciw innym stanom, podnieciła ich umysły, wyolbrzymiła poczucie upośledzenia, uczyniła opornymi na współpracę z innymi warstwami społeczeństwa.

Hasła międzynarodowego braterstwa ostudziły patrjotyzm robotnika, przytłumiły w nim poczucie przynależności narodowej, oddaliły go od Ojczyzny.

Walka z religją, zwłaszcza chrześcijańską, walka z rzekomem klerykalizmem, pozbawiła robotnika najszlachetniejszych uczuć, jakiemi są miłość Boga i miłość bliźniego.

Materjalizm, jaki stanowi podstawę socjalizmu, skierował umysł robotnika jedynie ku dobru materjalnemu, nie dbając o jego podniesienie duchowe i moralne. Idea państwa przyszłości, tego wymarzonego raju socjalistycznego, oderwała robotnika od współpracy nad ulepszeniem obecnego ustroju społecznego, który przy pewnych reformach mógłby dać robotnikowi zadowolenie.

Słowem cała nauka socjalistyczna wywarła na robotnika wpływ w każdym kierunku szkodliwy, a w ostateczności rzuciła go w objęcia bolszewizmu.

Na szczęście robotnik polski w olbrzymiej większości nie poszedł bezkrytycznie za złudnemi hasłami socjalistycznemi. Zdrowy duch i instynkt samozachowawczy uchroniły naszego robotnika od następstw agitacji socjalistycznej. Jest jednak wielu robotników, którzy dzięki nieuświadomieniu przejęli się socjalizmem, a w następstwie tego dali się pociągnąć do bolszewizmu.

Wybory do kas chorych, tam, gdzie się już odbyły dały poważną liczbę głosów kandydatom bolszewickim. W Warszawie, uzyskali bolszewicy największą liczbę głosów, w Przemyślu zdobyli jedną trzecią mandatów do tamtejszej Kasy chorych.

Chociażbyśmy uwzględnili ten niezbity fakt, że żydzi głosują solidarnie na kandydatów bolszewickich, to jednak pozostaje sporo robotników polskich, którzy poparli listy bolszewickie. Jest to dowód, że agitacja bolszewicka zyskuje coraz więcej zwolenników.

Wprawdzie socjaliści urzędowo wystąpili do walki z bolszewizmem. Robią to jednak albo nieszczerze, albo też nie mają już dawniejszego wpływu na masy robotnicze, którym już socjalizm nie wystarcza. Socjaliści krok za krokiem ustępują pola bolszewikom, zbierając owoce swego posiewu.

Po starciu socjalistów stanie bolszewizm jako potężny wróg ruchu chrześcijańskiego. Na tę nieuniknioną walkę musimy być przygotowani, a to przez rozszerzanie i wzmacnianie naszych szeregów.

Zabrzeski.

## Centralna Komisja chrześcijańskich Związków zawodowych.

Wzmagający się coraz więcej chrześć. ruch zawodowy w Polsce wymagał instytucji, któraby go na zewnątrz reprezentowała i nadała mu jednolity kierunek, a zarazem przyczyniała się do jego dalszego rozrostu.

Do spełnienia tego zadania powstała w ostatnim czasie Centralna Komisja Chrześc. Związków Zawodowych, której siedzibą jest Warszawa. Dąży ona przedewszystkiem do ujednostajnienia chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce, a to:

1) przez zakładanie i popieranie centralnych chrześcijańskich związków zawodowych dla każdego zawodu,

2) przez przekształcenie różnych lokalnych względnie terytorjalnych chrześcijańskich związków zawodowych w organizacje centralne,

3) przez łączenie odrębnie działających centralnych związków zawodowych chrześcijańskich,

4) przez przygotowanie ogólno-polskiego Kongresu chrześc. zw. zawodowych.

Centralna komisja składa się z 11 członków przedstawicieli chrześcijańskich związków zawodowych robotniczych, mających siedziby główne w Warszawie, Krakowie, w Wilnie oraz tworzących się organizacji chrześcijańskich w b. zaborze pruskim.

Pierwsze konstytuujące posiedzenie Centralnej Komisji odbyło się w dniu 20 września b. r. w Warszawie. W obradach wzięli udział pp. Chaciński, poseł Gdyk i Włoszczewski z Warszawy, ks. Kasprzyk, Kosarz i Puchałka z Krakowa, poseł Fiołka z Poznania i delegat z Wilna. Po przyjęciu statutu Komisji, przedłożonego przez p. Puchałkę, wybrano prezydjum Komisji w osobach pp. Jana Puchałki jako prezesa i posła Gdyka jako wiceprezesa.

Z porządku dziennego przeprowadzono dyskusję nad referatem p. Chacińskiego o taktyce w związkach zawodowych, ks. Kasprzyka w sprawie organizacji oraz p. Puchałki o Kasach chorych i uchwalono dotyczące tych spraw rezolucje.

Referat o udziale robotników w zyskach odłożono do następnego posiedzenia. Projekt odnośnej ustawy, który opracuje Sekretarjat Komisji, zostanie przedłożony Sejmowi.

Utworzenie Centralnej Komisji chrześcijańskich związków zawodowych stanowi nowy ważny etap w rozwoju chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce.

## Chrześcijańska organizacja zawodowa drożników.

W niedzielę dnia 18 września b. r. odbył się w Krakowie w sali Domu chrześcijańskich Związków robotniczych przy ul. Andrzeja Potockiego 11. zjazd chrześcijańskich drożników z zachodniej Małopolski. Pierwszy ten tego rodzaju zjazd zgromadził delegatów drożników z powiatów: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Grybów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Oświęcim, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wie-

liczka i Żywiec. Liczba delegatów wynosiła około 60 osób.

Zjazd zagaił prezes centrali chrześć. związków zawodowych kol. Puchałka, przewodniczącym Zjazdu wybrano kol. Koszowskiego z chrzanowskiego, sekretarzem kol. Wichraz brzeskiego.

Wiceprezes Centrali chrześć. Zw. zawod., kol. Martinek, wygłosił obszerny referat na temat potrzeb, oraz dążeń dróżników tak rządowych, jak i powiatowych. W dyskusyi zabierali głos uczestnicy zjazdu, między innymi kol. Nawalny z wielickiego, Łyczak z wadowickiego, Koszowski z chrzanowskiego i inni. Przemówienia dróżników stwierdziły niesłychane pokrzywdzenie tej kategoryi pracowników. Są jeszcze powiaty, w których miesięczna płaca dróżnika wynosi 250 Mk.! Traktowanie dróżników przez przełożonych pozostawia również bardzo wiele do życzenia. Różnice między dróżnikami rządowymi a powiatowymi są znaczne i muszą być wyrównane. Warunki pracy również wymagają regulacyi — słowem, kwestya dróżników, których każdy powiat liczy po kilkunastu lub kilkudziesięciu, wymaga rozpatrzenia i pomyślnego dla obu stron załatwienia. To stać się może jedynie za pomocą organizacyi, za utworzeniem której oświadczyli się wszyscy delegaci.

Zjazd uchwalił następujące rezolucye:

1. Zjazd domaga się zaliczenia wszystkich dróżników do kategoryi służby państwowej.

2. Zjazd domaga się, by aż do czasu ostatecznego uregulowania poborów dróżników w drodze ustawy, podwyższono ich obecne pobory, stosownie do dzisiejszych stosunków drożyźnianych.

3. Zjazd uchwala utworzyć chrześcijańską organizacyę dróżników, opartą o „Polskie Zjednoczenie chrześć. Związków zawodowych", z siedzibą w Krakowie.

4. Zjazd poleca dróżnikom z poszczególnych powiatów, by przy sposobności najbliższej wypłaty wybrali z pośród siebie delegatów, a to po jednym z rządowych, a po jednym z państwowych, którzy zjadą się w najbliższym czasie w Krakowie, by omówić wszystkie postulaty dróżników i poczynić wszelkie kroki, celem ich przeprowadzenia.

Przewodniczący zjazdu kol. Koszowski, podziękował Centrali chrześć. Związków zawod. za zwołanie zjazdu, a zachętą do organizacyi zakończył obrady.

## Z okręgu krakowskiego.

**Kraków.**

(Zgromadzenie tytoniowców). We czwartek dnia 22 września b. r. odbyło się w sali przy ul. św. Tomasza Zgromadzenie Koła pracowników tytoniowych.

Posiedzenie zagaił kol. Jaskóła i udzielił głosu kol. Kosarzowi, który wygłosił referat o ruchu chrześć. organizacyj w całej Polsce.

Po referacie przeprowadzono dyskusyę, w której omawiane były sprawy organizacyjne. W dyskusyi zabierali głos kol. Herman, Kosarz, Front, Ganzówna i Maciaszkówna. Uchwałą dotyczącą programu pracy w najbliższej przyszłości zakończono zgromadzenie.

(Organizacya fryzyerów). We wtorek dnia 20 września b. r. o godzinie 8 wieczorem odbyło się zgromadzenie chrześć. czeladników fryzyerskich w lokalu przy ul. A. Potockiego L. 11.

Posiedzenie zagaił kol. Front, przewodniczącym wybrano kolegę Krawczyka, który udzielił głosu kol. Martinkowi, wiceprezesowi chrześ. organizacyi zawodowej. Kol. Martinek objaśnił istotę i cel organizacyi zawodowej chrześcijańskiej i potrzebę takiej organizacyi w zawodzie fryzyerskim.

Po referacie otwarto dyskusyę, w której zabierali głos kol. Krawczyk, Kasztelewicz, Ślusarz (metalowiec), Martinek i inni. Zabierali również głos dwaj socyaliści, jednakże ich przemówienia nie odniosły żadnego rezultatu. Po skończonej dyskusyi przystąpiono do zapisywania członków.

Z powodu spóźnionej pory, program nie został wyczerpany i wybór Zarządu Koła odłożono do następnego zgromadzenia, które odbyło się w dniu 29 września b. r. pod przewodnictwem kol. Krawczyka. Prezes Centrali chrześć. związków zawodowych kol. Puchałka przedłożył zgromadzonym statut i regulamin „Pols. Związku zawodowego chrześć. pracowników fryzyerskich". Po krótkiej dyskusyi statut i regulamin przyjęto za obowiązujący. Przystąpiono następnie do wyboru Wydziału Koła miejscowego. Do Wydziału weszli kol.: Bolesław Laska prezes, Franciszek Reuelt zast., Jan Droździk sekretarz, Stanisław Kasztelewicz zast., Izydor Matyasik skarbnik, Stanisław Mysiński zast., Stanisław Bukowski, Władysław Krawczyk i Marya Srebrówna członkowie Wydziału. Roman Górniesiewicz, Antoni Zięba i Władysław Popiołek, członkowie-zastępcy. Komisyę kontrolującą stanowią kol.: Władysław Joachim, Tadeusz Golański i Leon Świsterski. Po wyborach Wydziału omówiono jeszcze program pracy Koła i na tem posiedzenie zakończono.

(Zgromadzenie metalowców). We wtorek dnia 27 września b. r. zwołało Koło miejscowe Polskiego Związku zawod. chrześć. metalowców nadzwyczajne walne zgromadzenie, któremu przewodniczył kol. Ślusarz. Przewodniczący zdał najpierw sprawę z działalności Koła w ostatnich czasach. Koło rozwija się dobrze, liczba członków z dnia na dzień wzrasta. Sprawozdanie prezesa przyjęli zebrani z uznaniem do wiadomości.

Następnie kol. red. Puchałka wygłosił referat o przeszkodach w chrześć. ruchu zawodowym, oraz o sposobie ich usunięcia. W dyskusyi nad referatem przemawiali koledzy: Ślusarz, Tunowicz, Strojny, Śpiewak i i. Przy omawianiu spraw wewnętrznych Koła przyjęto wniosek prezydyum w sprawie utworzenia Kasy samopomocy. Kasa ta obejmie nie tylko metalowców, ale i członków innych organizacyj zawodowych chrześć. w Krakowie.

(Z organizacyi pracowników miejskich). Od szeregu miesięcy pracownicy miejscy w Krakowie domagają się spełnienia szeregu życzeń i żądań, celem polepszenia swego położenia. Prezydyum miasta, oraz Rada miejska zwlekają jednak z załatwieniem tych postulatów, wywołując przez to rozgoryczenie interesowanych. Zarząd Koła pracowników miejskich zwołał przeto na sobotę 1 b. m. zgromadzenie służby miejskiej, na którem raz jeszcze omówiono wszystkie postulaty. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Koła kol. Woźniak, z ramienia Magistratu przybyli pp. dyr. Grodyński i radca Dr. Przeorski, z ramienia konsumu pracowników miejskich radca Mgtu Dr. Kleja. Referat o potrzebach pracowników miejskich wygłosił radny miasta kol. Puchałka. Nad referatem wywiązała się bardzo gorąca dyskusya, w której przemawiali pp.: radca miasta ks. Kasprzyk, dyr. Mgtu p. Grodyński, Dr. Kleja, Dr. Przeorski, oraz koledzy: Rudnik, Mazurek, Woźniak, Chrostek i i. Wynikiem dyskusji były następujące uchwały:

1. Służba miejska uchwala przystąpić gremialnie do konsumu pracowników miejskich, wyrażając równocześnie przekonanie, że na walnem zgromadzeniu konsumu otrzyma w Radzie nadzorczej i dyrekcyi swoje przedstawicielstwo.

2. Zgromadzeni wzywają prezydyum organizacyi, by w najbliższym czasie wysłało do prezydyum miasta oraz Rady miejskiej deputacyę w sprawie żądań przedłożonych już w szeregu memoryałów, a dotyczących:

a) nowego podziału na stopnie służbowe,
b) uregulowania sprawy umundurowania,
c) podniesienia relutum na obuwie i bieliznę,
d) załatwienia regulaminu dla tercyanów szkolnych.

3. Zgromadzona służba domaga się bezwzględnej zmiany na stanowisku gospodarza gmachów magistrackich.

Po uchwaleniu powyższych wniosków omówiono jeszcze sprawę nowego regulaminu składek i na tem przewodniczący zamknął obrady.

(Z organizacyi rob. drzewnych). W niedzielę dnia 25 września b. r. odbyło się w lokalu przy ul. A. Potockiego, zgromadzenie robotników drzewnych, należących do organizacyi chrześcijańskiej. Przewodniczącym wybrano kol. Karlińskiego. Po zagajeniu posiedzenia udzielił przewodniczący głosu kol. Frontowi, który wygłosił krótki referat o sprawach bieżących organizacyi i obecnych stosunkach drożyźnianych.

W dyskusyi, w której zabierali głos kol. Karliński i Front, omawiano program pracy organizacyjnej w okresie najbliższym, poczem kol. Front gorącym apelem do pracy i podziękowaniem zgromadzonym zamknął zebranie.

(Pokrzywdzenie inwalidów). W chwili krytycznej dla państwa, celem obrony zagrożonych granic, pospieszyli, z całą gotowością do armii ochotniczej między innymi funkcyonaryusze inwalidzi Gen. Eksp. Sekcyi opieki Min. spraw wojsk. w Krakowie, przeważnie żonaci. Pospieszyli tem chętniej, że zapewniano tym ochotnikom po opuszczeniu szeregów przyjęcie ich z powrotem do pracy. Niestety, spotkał ich krzywdzący zawód. Po demobilizacyi nie przyjęto ich do pracy. Odmowa nastąpiła dlatego, że w międzyczasie zastąpiono ich miejsca protegowanemi i zamożnemi kobietami. Dopiero na usilne starania poszczególnych inwalidów u odpowiednich władz przyjęto ich z powrotem na dawne stanowisko, ale z zastrzeżeniem tymczasowości tych posad. Przy reorganizacyi Gen. Eksp. Sekcyi opieki min. spraw wojsk. wydalono inwalidów, motywując odmowę tem, że nie nadają się do pracy, pozostawiono natomiast protegowane i zamożne kobiety. Poszkodowani odnieśli się dnia 3 b. m. za pośrednictwem Związku zawodowego chrześcijańskich robotników do Min. spraw wojsk. sekcyi opieki z odpowiednim memoryałem. Byłoby pożądanem, by Min. spraw wojsk. zechciało jak najprędzej rozpatrzyć ów memoryał i usunęło to krzywdzące zarządzenie.

## Z Zagłębia chrzanowskiego.

**Trzebinia.**

**(Sprawy aprowizacyjne).** Na zgromadzeniu Koła miejscowego chrześć. związku metalowców, odbytym w Trzebini w dniu 20 września br. pod przewodnictwem kol. Kowala omawiano obszernie sprawę aprowizacji robotników. Referat w tej sprawie wygłosił sekretarz okręgowy kol. Palichleb, który dodał, by w Trzebini utworzyć hurtownię towarów, z której brałyby towary chrześć konsumy robotnicze z całego okręgu.

Socjaliści chcą wykorzystać ten fakt, że z dniem 1 października skończyła się aprowizacja państwa. Nakłaniają często robotników, by wstępowali do ich konsumów. Tej robocie trzeba przeciwdziałać, tworząc konsumy chrześcijańskie, któreby zaopatrywały tych robotników, którzy nie chcą iść na pasku bolszewicko-żydowskim.

**(Dyrekcja huty protegujs socjalistów).** Zdarzyło się przed paru tygodniami, że jacyś bandyci napadli na stróżów nocnych w hucie cynkowej. Ponieważ napadnięci nie mogli obronić się bandytom, przeto dyrekcja wypowiedziała im pracę. Niewinnie poszkodowani stróże, zwrócili się o pomoc do organizacji chrześcijańskiej, której są członkami. Sekretarjat tej organizacji wniósł do dyrekcji huty pismo, żądając przyjęcia do pracy niewinnie wyrzuconych stróżów. Dyr. huty p. Krauz nie uwzględnia jednak pośrednictwa organizacji chrześć., ale każe wydalonym przedłożyć swą prośbę za pośrednictwem socjalistycznej Rady robotniczej. Myli się p. Krauz, jeśli sądzi, że w ten sposób ubije organizację chrześć. Już więksi ludzie chcieli zgładzić chrześć. ruch robotniczy, i nie dali rady. Tem mniej dokaże tego p. Krauz, ten obrońca wpływów socjalistycznych.

**Bobrek.**

(Zgromadzenie). I tu robotnicy zrozumieli, że nadszedł czas, aby się chwycić pracy organizacyjnej. W tym celu zwołali większe zebranie. Zebranie zagaił p. kierownik szkoły, udzielając głosu sekretarzowi, kol. Palichlebowi, który w swem przeszło jednogodzinnem przemówieniu wyjaśnił, czem jest robotnik nie zorganizowany, którego kapitalizm wyzyskuje na każdym kroku. Wspomniał również o tem, w jaki sposób pracuje PPS., która tylko sieje między robotnikami nienawiść, a ugody z kapitalistami zawiera przy czarnej kawie. Do ro-

botników przychodzi jeszcze jakaś niby narodowa organizacja, upieczona u jakiegoś piekarza Radonia, z jakimś profesorem na czele. I ci ludzie również narzucają się na obrońców robotników. Robotnicy powinni unikać takich organizacji i powiedzieć sobie, że tylko chcą należeć do chrześć. organizacji. Tak zrobili robotnicy bobreccy, oświadczając się za założeniem koła miejscowego organizacji chrześcijańskiej i wybrali tymczasowy zarząd, do którego weszli koledzy: Stanisław Chylaszek jako prezes i skarbnik, Marcin sekretarz, Franciszek Buchta. Jan Szyjka, jako członkowie.

W dyskusji przemawiał kol. Czech przedstawiając, w jaki sposób czerwoni tow. obchodzą się z robotnikami nienależącymi do obrzezanych. W końcu kol. Palichleb apeluje do zebranych, by pędzili agitatorów, którzy idą na pasku żydowskim. Na zakończenie p. kierownik szkoły dziękuje zebranym za przybycie, a referentowi za przemówienia i zamyka zebranie.

**Górka.**

**(Ruch cennikowy).** W fabryce wyrobów cementowych „Górka“, po zorganizowaniu się robotników i robotnic w chrześcijańskiej organizacji przystąpiono do uregulowania płac i w drodze legalnej, bez pałek, bez taczek, jak to czynili towarzysze z Szuwarą na czele uzyskano znaczne podwyżki płac. Według umowy płace od 1. września b. r. wynoszą:

Dla ślusarzy i stolarzy płaca godzinowa od 95 — 130 Mkp.

Dla robotników zajętych przy wyrobie płytek i holendrze 80 Mkp. i 4 fen. premji.

Dla robotników przy gniatarkach płaca godzinowa 75 Mkp. i 4 fen. premji.

Dla robotników przy krajarkach płaca godz. 72 Mkp. i 4 fen. premji.

Dla robotników przy kołotoku płaca godz. 72 Mkp. i 4 fen. premji.

Dla robotników przy prasie wtórnej płaca godzinowa 72 Mkp. i 4 fen. premji.

Dla robotników placowych płaca godzinowa od 50—56 Mkp.

Dla młodocianych robotników płaca godzinowa od 36 — 40 Mkp.

Dla zwykłych robotników płaca godzinowa od 26 — 32 Mkp.

Gdyby ruch fabryczny został nie z winy robotników wstrzymany otrzymują robotnicy premję. Umowę powyższą podpisali z ramienia sekretarjatu chrześć.. w Trzebini kol. Palichleb delegaci kol. Pachówicz i Kieres.

**Miękinia.**

**(Zgromadzenie).** Zgromadzenie robotników pracujących w tutejszych kamieniołomach odbyło się w dniu 7 września pod przewodnictwem kol. Ornackiego. Referat o potrzebie organizacji chrześć. wygłosił kol. Palichleb, sekretarz z Trzebini. Przemówienie jego, w którem wspomniał o działalności socjalistów, nie przypadło do gustu obecnym na sali towarzyszom z pod czerwonego znaku. Jeden z nich, niejaki Syrda próbował zachwalać socjalistów, a potępiać organizacje chrześć. Ciętą odprawę dali temu panu kol. Palichleb i Ornacki. Przypominali Syrdzie jego gospodarkę aprowizacyjną. Nie było dla robotników mąki, słoniny, skóry itd., ale żydzi te rzeczy mieli, a tow. Syrda dziś jeszcze chodzi w ubraniu, które nabył za mąkę i słoninę, należną robotnikom. Na te argumenty nie miał Syrda odpowiedzi, a robotnicy przekonali się, jakich to przywódców ma P. P. S. To też jednomyślnie oświadczyli się za organizacją chrześć. i wybrali jej zarząd, do którego weszli koledzy: Ornacki Władysław, prezes, Urbańczyk Franciszek, zast., Jabłoński Kazimierz, sekretarz, Bodzonta Franc., zast., Patka Jan, skarbnik, Zawierucha Stanisław, Borownik Fr., i Madej Stanisław, członkowie Zarządu. Po dokonaniu wyborów przemówił jeszcze kol. Palichleb, życząc organizacji chrześcijańskiej w Miękini jak najlepszego rozwoju.

Następne zgromadzenie odbyło się w dniu 21 września br., na które przybył również k l. Palichleb, który wyjaśnił różnicę między organizacją chrześć., a socjalistyczną. Mowca napiętnował też postępowanie socjalistów, którzy zrywaniem afiszów itp. rzeczami chcą utrudnić rozwój organizacji chrześć. w Miękini. Kol. Palichleb wezwał socjalistów do otwartej obrony ich organizacji. Nikt jednak z czerwonych nie zabrał głosu, co jest stwierdzeniem, że w Miękinie poza kilku socjalistycznymi warchołami robotnicy wszyscy stoją w obozie organizacji chrześć.

---

# Z Wieliczki.

(Kadzidło umarłemu czyli ratowanie trupa).

Gdyby ktoś był tak naiwnym, jak niektórzy obałamuceni jeszcze robotnicy w Wieliczce, którzy tyle świata widzieli, co się da zobaczyć z podwyższonego podwórka cudownego rabina sygneczowskiego p. Klimusia, toby uwierzył wszystkim bajdurzeniom zawartym w ostatnim numerze „Prawa Ludu“ (raczej „blaga ludu“). Kadzi gruntownie „czerwony“ — wybitnym towarzyszom P. P. S. w Wieliczce, gdy im przypisuje niestworzone rzeczy, zdążające do wykrystalizowania się partji w Polsce i rozprężenia do rozwoju potężnych ramion(!) — (proszę się nie śmiać).

Faktem jest bowiem, że partja socjalistyczna rozpadła się w Wieliczce, (co złe w, gruzy się rozleci“...), a próby ratunku o ratowaniu nieboszczyk, przypominają gadkę o ratowaniu trupa, co tyle pomoże, ile kadzidło umarłemu.

Rozbicie partji czerwonej w Wieliczce nastąpiło nie przez wrogów ruchu robotniczego jakichś burżujów i kapitalistów, ale przez niedawnych prowodyrów tutejszego biednego robotnika, którzy na skórze robotniczej dorobili się grubego majątku i stawszy się burżujami i kapitalistami, — są największymi wrogami ciężko pracującego robotnika. Czy jest w Wieliczce biedniejszy robotnik nad górnika salinowego bezrolnego i bez dachu nad głową? A czy jest znowu bogatszy pan, burżuj i kapitalista w powiecie nad p. Klemensiewicza na Sygneczowie? lub p. Czapora w Wieliczce?

Klemensiewicz zakupił sobie przed paru miesiącami blisko tysiącmorgowy folwark pod Wieliczką, a w tych dniach kamienicę w Wieliczce podobno za 5 miljonów marek; p. Czapor zaś wystawił dwupiętrową willę i nabył młyn Pirowskiego w Koźmi ach.

Zapytacie się wy od rana do nocy w znoju pracujący robotnicy, skąd ci panowie wzięli na to pieniędzy?

Każdy robotnik to widzi i wyciąga z tego wnioski. Ci dwaj dorobkiewicze nie ośmielą się publicznie przemawiać na rynku wielickim, bo robotnik się ich zapyta, kiedy wypełnią obietnice dane ludowi pracującemu. — Albo rada robotnicza w kopalni, czy co zdziałała dla robotnika w ostatnich miesiącach? Wszystko, co uzyskali górnicy zawdzięczają organizacji chrześć. górników, która odbywała robotnicze zgromadzenia i uchwalała odpowiednie rezolucje, wprowadzane w życie przez zarząd i dyrekcję żupy solnej. Rada robotnicza, złożona z bogatych Koźmiczan i kilku czerwonych wyrodków z Wieliczki (dorobkiewiczów—kamieniczników), dba tylko o siebie, by im tylko wano różne dodatki, by oni tylko co chwila mogli brać „deputaty“ po kilkadziesiąt kilogramów mąki, nulki, (Tatara) i t. p., a wy robotnicy jedźcie stęchłe zboże i kaszę.

Tutejszy robotnik i chłop małorolny wszystko to widzi i czuje, że nie może być socjalistą, tylko garnie się instynktownie pod opiekę organizacji chrześcijańskiej, gdzie jest dla niego miejsce najwłaściwsze, choćby przed wejściem do lokalu organizacji chrześć. stał sam Tatara i pilnował, żeby tam ktoś wbrew jego woli poszedł.

Pańszczyzna Tatary i rady robotniczej się już skończyła, robotnicy sami lub przy pomocy organizacji chrześcijańskiej upomną się u Zarządu saliny o swoje prawa lub krzywdy, a Tatarę wyproszą za drzwi... jak to już raz zrobili(!) Robotnicy wyrażają wzgardę socjalistycznej radzie robotniczej i uznają z podziwem pełną poświęcenia pracę przywódców organizacji chrześcijańskiej dla dobra robotniczego. To ustawiczne zgłaszanie się robotników do organizacji chrześć. celem interwencji za nimi w salinie i gdzieindziej, świadczy, o zaufaniu, jakie ogół robotniczy do tej organizacji posiada. Panie „czerwony“! szkoda więc wypisywać czcze pochwały, bo one pomogą tyle, co kadzidło umarłemu, lub zdadzą się psu na buty.

Robotnik.

# Ze Śląska Cieszyńskiego.

**Grodziec.**

W piątek dnia 16. września b. r. wieczorem odbyło się u nas w sali p. Kubaczki zgromadzenie robotników rolnych. Po zagajeniu kol. Konior z Cieszyna nawoływał zebranych do silnego organizowania się. Następnie przedstawił zebranym skutki lekceważenia organizacji. Po krótkiej dyskusji uchwalili robotnicy wnieść nowe żądania 50 procent. podwyżki na dotychczasową płacę, poczem zgromadzenie zakończono.

**Istebna**

**(Występy paskopiasta).** Zidjociały pijanica Wróbel agitator ludowcowy przeprowadzał w tartaku p. Habera żądania robotników leśnych. Szkoda doprawdy, że nie odbyło się to w jakiej restauracji, bo więcej publiczności mogłoby się ubawić występem tego dziwaka. Najprzód ów pijanica Wróbel zapowiedział, że przyszedł po to, żeby wszystkich robotników wciągnąć do organizacji ludowcowej, krzycząc przytem, że oni (paskopiasty) są jedyną organizacją zawodową rządową i państwową już istniejącą od niepamiętnych czasów, (które j w Polsce nikt nie zna). Następnie napadał na wiarę św. tak dalece, że p. Goldstein (Izraelita) musiał mu dać odprawę w ten sposób, że skoro żydzi szanują swoją wiarę, to i katolicy swoją szanować powinni, (wspaniale Wróblicz-ku!). Nic to jednak nie przeszkodziło Wróblowi, który kilkakrotnie groził i podjudzał swoich delegatów do walki na śmierć i życie z organizacją chrześcijańską, a to z tego powodu, że p. kierownik tartaku nie chciał z pijanym kompletnie Wróblem pertraktować. Wystąpienie paskopiasta Wróbla dało dowód, kim są ludowcy i jak się odnoszą do chrześcijańskich robotników.

**Skoczów.**

**(Zgromadzenie robotników włóknistych).** W piątek, dnia 16. września b. r. odbyło się w sali Domu narodowego zgromadzenie chrześć. robotników. Zebranie zagaił kol. Kominek, udzielając głosu sekretarzowi Koniorowi z Cieszyna, który w treściwym referacie przedstawił zebranym obecne położenie, jakoteż przyczynę podniesienia wkładek przez centralę. Po krótkiej dyskusji zgromadzenie zakończono.

**Skoczów.**

**(Zebranie garbarzy).** We czwartek, 22. września b. r. odbyło się w restauracji p. Inochowskiego zgromadzenie chrześć. garbarzy z fabryki skór p. Spitzera. Sekretarz Konior z Cieszyna przedstawił zebranym konieczność podwyższenia wkładek, co też zebrani jednogłośnie przyjęli. Następnie omawiano sprawę poczekalni i budki dla stróża nocnego. Po dość ożywionej dyskusji zgromadzeni uchwalili zażądać od firmy wystawienia poczekalni, ażeby robotnicy nie byli zmuszeni stać na deszczu i mrozie, a także zażądać postawienia budki dla stróża nocnego, ażeby znów tej zimy nóg nie odmroził. Zgromadzenia garbarzy uchwalono urządzać częściej i oddzielnie.

---

# Z Polski i ze świata.

**Nowy rząd**

Jak już w poprzednim numerze „Ruchu“ donosiliśmy utworzony został pod przewodnictwem p. Ponikowskiego nowy rząd, którego skład jest następujący:

Premier i Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego — p. Antoni Ponikowski.
Downarowicz — min. spraw wewn.
Skirmunt — min. spraw zagran.
Dr. Michalski — min. skarbu.
Sosnkowski — min. spraw wojsk.
Raczyński — kierownik Min. rolnictwa.
Strassburger — kierownik Min. przemysłu i handlu.
Sikorski Bolesław dr., — min. kolei.
Darowski L., b. min. — min. ochrony pracy.
Chodźko W. — kierownik Min. zdrowia.
Stoiński — kierownik Min. aprowizacyi.
Steslowicz Dr. — minister poczt.
Narutowicz — min. robót publ.
Sobolewski Dr. — min. sprawiedliwości
Trzciński — min. b. dzielnicy pruskiej.

Nowy rząd zbliżony jest do tak zwanych sfer belwederskich, czyli do otoczenia p. naczelnika państwa Piłsudskiego. Niektórzy z nowych ministrów znani są z czasów wojny światowej jako zwolennicy państw centralnych. Wierzyć chcemy, że wobec zmienionych stosunków będą mieć na oku jedynie dobro Polski.

### Obrady Sejmu.

Od 27 września obraduje nasz Sejm po letnich wywczasach. Na pierwszem posiedzeniu nowy prezydent ministrów przedstawił program pracy rządu. Program bardzo ogólnikowy, zawierający wszystko i nic. Z dyskusyi, jaka odbyła się nad programem rządowym wynika, że w Sejmie obecnym rząd nasz nie może właściwie liczyć na żadne stronnictwo. Jest to bardzo złą wróżbą dla trwałości gabinetu p. Ponikowskiego.

### Sejm w sprawie Wilna.

Liga narodów obradująca w Genewie, wezwała Polskę i Litwę, by spór o Wilno załatwiły między sobą, a to na podstawie projektu p. Hymansa, według którego Wilno wejść ma w skład Litwy. Delegat Polski z góry odrzucił ten projekt, a Sejm polski jednomyślnie odrzucił projekt Hymansa. Stało się to na posiedzeniu w dniu 30 września b. r. W uchwalonej rezolucyi Sejm nasz stanął na jedynie słusznem stanowisku, że o przynależności państwowej Wileńszczyzny może decydować jedynie wola jej ludności.

### O Górny Śląsk.

Orzeczenie Ligi narodów w sprawie G. Śląska dotychczas nie nastąpiło, jakkolwiek prasa zagraniczna zapowiadała je na koniec września b. r. Jakie będzie to rozstrzygnięcie dotychczas trudno przewidzieć, bo obrady Komisyi czterech trzymane są w tajemnicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że Anglia używa wszystkich swoich wpływów, byle tylko większość G. Śląska pozostała przy Niemczech.

### Zamach na Naczelnika Państwa.

Z okazyi przyjazdu p. Piłsudskiego na otwarcie targów wschodnich we Lwowie, wykonał Rusin nazwiskiem Fedak, zamach rewolwerowy na Naczelnika Państwa, który jechał automobilem w towarzystwie wojewody lwowskiego p. Grabowskiego. Cztery strzały zraniły lekko Grabowskiego, Naczelnik Państwa wyszedł cało.

## Korespondencye.

**Jasienica koło Bielska.**

W dniu 25. września br. tutejsze Koło „Pol. Związku zawod. chrześć. robotników w przemyśle drzewnym“ obchodziło czternastą rocznicę swego założenia. Rocznicę tę obchodziliśmy w tym roku skromnie, bo czasy są wyjątkowe. Na intencję organizacji odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo, w którem wzięliśmy udział z własnym sztandarem.

Po południu o godz. 4. odbyło się w sali p. Ochsnerowej zgromadzenie członków, które zagaił prezes Koła kol. Handzel, witając przybyłego prezesa Centrali kol. Puchałkę, oraz miejscowego proboszcza ks. Heroda, oraz przybyłych członków. Wybrany przewodniczącym zebrania udzielił kol. Handzel głosu prezesowi Centrali. Mowca skreślił dzisiejszy obraz ruchu zawodowego chrześcijańskiego na ziemiach polskich, a w szczególności w Małopolsce i na Śląsku Ciesz. a wezwaniem do wytrwałości pod białym sztandarem zakończył swe piękne wywody. W ożywionej dyskusji przemawiało wiele uczestników zebrania, między innemi kol. Handzel, Grudzień i i. — Po omówieniu spraw wewnętrznych Koła prezes zamknął obrady słowami. „Szczęść Boże!“ **Uczestnik.**

**Jaworzno.**

Źle się dzieje w tutejszem bagienku socjalistycznem. Towarzysze zaczynają się gryść między sobą. Robotnikom sprzykrzyły się już rządy różnych macherów czerwonych w rodzaju Papugów, Pytlików, Stańczyków, Bobrowskich i t. p., którzy narzucają robotnikom swoje zdanie, nie licząc się z ich dążeniami. Objawem wewnętrznej walki, jaka rozgrywa się w obozie czerwonym są uchwały powzięte w dniu 28 sierpnia b. r. na konferencyi Rad kopalnianych i kół miejscowych socjalistycznego Związku górników. Konferencyę zagaił tow. Papuga, sekretarz okręgowy sojalistyczny. Kiedy chciał dalej przemawiać, towarzysze mu nie pozwolili, a natomiast wyrazili mu wotum nieufności oświadczając, że nie uznają go już za sekretarza. Niemniej nie zgodzili się na podwyżkę składek do 150 Mk. Uchwalili również domagać się zwołania ponownego Zjazdu socjalistycznego Związku góników. na któremby wybrano inny zarząd całego Związku. W końcu na sekretarza okręgowego powołali towarzysza Dyję.

Powyższe uchwały świadczą wymownie, że socjaliści utracili już zaufanie tych robotników jaworznickich, którzy dotychczas pozostawali jeszcze pod ich sztandarem. Papuga, Stańczyk, Bobrowski, Pytlik i t. d. są już dla tych górników ugodowcami. Widocznie radykalizm socjalistów już w Jaworznie nie wystarcza. Mści się na socjałach ich metoda agitacyjna. Przychodzą do głosu ci, którzy więcej obiecują i lepiej na burżujów i kapitalistów psioczą.

A jednak robotnik jaworznicki nie jest z grun tu zły. Trzeba tylko umieć go pozyskać, trzeba okazać, że chce się szczerze dla niego pracować, a wtedy pójdzie za takim przywódcą. Organizacje chrześc. mają w Jaworzniu wielkie pole działania. Trzeba jak najprędzej pracę rozpocząć. **Górnik.**

**Nowy Targ.**

Dnia 29 września b. r. odbyło się zgromadzenie chrześc. Związków zawodowych, zwołane przez miejscowy Sekretarjat w sprawie cennikowej. Sala przepełniona była po brzegi. Przemawiał kol. Jan Rutkowski, który dobitnie wskazał na paskarstwo, wyzysk pracy ze strony niektórych pracodawców, o orgji drożyźnianej i t. d. Kol. Antoni Niemczyk przemawiał w sprawie wyborów do Kasy chorych, ks. Władysław Ryba mówił o niedoli służby domowej. Na zgromadzeniu uchwalono następujące rezolucje: 1) Zgromadzeni robotnicy i służba domowa, członkowie chrześc. Związków zawodowych w N. Targu, na zgromadzeniu w dniu 29 września w Domu Ludowym w Nowym Targu stwierdzają, że orgja paskarstwa i wyzysku doprowadziła robotników wszelkiego zawodu do rozpaczy. 2) Zgromadzeni domagają się od chlebodawców podwyżki o 75 proc. w stosunku do obecnego wynagrodzenia, począwszy od dnia 15 września 1921. Do przedłożenia żądań zarządowi browaru upoważniono kol. Niemczyka. 3) Płace służby domowej mają wynosić najmniej 1000 Mk. mies., zaś te koleżanki, które już kwotę tę pobierają, otrzymać mają 50 proc. podwyżki. **Sekretarz.**

**Sosnowiec.**

Dostał się do rąk naszych ciekawy bardzo list robotnika, który przez 5 lat pracował we Frysztacie, obecnie pod zaborem czeskim i tam miał sposobność przekonać się, jak Czesi odnoszą się do Polaków, a zarazem jak socjaliści rozumieją braterstwo narodów. List owego robotnika opiewa:

Pracując ciężko, jako kowal, byłem na każdym kroku uciskany i prześladowany przez żywioł czesko-socjalistyczno-bolszewicki. Za swą pracę pobierałem bardzo lichy zarobek, a i ten mi prawie z rąk wyrywano. Między innemi trzeba było płacić wysokie składki do socjalistycznej organizacji i to pod przymusem. Nawet wtenczas, gdy mnie razem z innymi Polakami Czesi z roboty wypędzili i gdy wybierałem się w drogę do Ojczyzny, zostałem wezwany do Rady robotniczej, gdzie zażądano odemnie zapłacenia składki do organizacji, grożąc w przeciwnym razie aresztowaniem, a po odsiedzeniu aresztu, odesłaniem przez żandarmów do granicy. Pomimo, że wskutek krótkiego terminu do wyjazdu musałem sprzedać swoje rzeczy niżej połowy wartości, towarzysze z organizacji zdarli ze mnie ostatni opłakany grosz, który miałem przygotowany na koszta podróży razem ze swoją żoną.

Pracując przez przeszło 5 lat we frysztackiej hucie żelaznej, byłem przez cały ten czas wyzyskiwany przez towarzyszy. Trzeba było płacić na dom robotniczy, którego nie mają i mieć napewno nie będą. To znowu ściągali opłaty na bezrobotnych i głodnych, którzy dotychczas chodzą bez pracy i głodni i nadal chodzić będą. Towarzysze prawie co trzeci dzień chodzili po warsztatach, zbierając haracz gotówką, a kto nie miał gotówki, to potrącali mu z następnej wypłaty. Tow. Cholewa mawiał, że zbierają na sieroty po robotnikach. Sieroty jednak jak były, tak są i będą głodne. Zbierali także na zabawy taneczne. Te zabawy odbywały się punktualnie co niedzielę. Towarzysze tańczyli po całych dniach i nocach. Jeśli Polak otrzymał od Rady robotniczej bilet wstępu na zabawę, za który zresztą drogo musiał zapłacić, to mógł co najwyżej gdzieś z kąta sali przyglądać się, jak pepiki tańczą. Gdyby się pojawił na widocznem miejscu, byłby napewno wrócił do domu bez nosa lub bez oka.

Mimo prześladowań przez żywioł czesko-socjalistyczny, jakoś cudownym prawie sposobem dostałem się do Polski. Myślałem, że tu mi już będzie lepiej, że między swoimi znajdę pracę. Niestety, zawiodły mnie nadzieje, bo już drugi miesiąc chodzę za pracą bezskutecznie. Są i w Polsce towarzysze, którzy krzyczą o 8-godzinnym dniu pracy, a sami w jednej fabryce robią po 8 godzin przedpołudniem, a po 8 godzin w drugiej fabryce popołudniu. W ten sposób bezrobotni nie mogą znaleść pracy.

**Franciszek Zasadziński.**

## KRONIKA.

**Kluby sejmowe.** Na konwencie seniorów ustalono obecny układ liczbowy klubów. Na tej podstawie można tak zobrazować stosunek sił:

Grupa narodowa: Zw. Lud. Nar. 79; Nar. Chrześć. Kl. Rob. 28; Nar. Chrześć Str. Lud. 22, razem 129; Grupa centrum P. S. L. (piastowcy) 85; Nar. Zjed. Lud. 48; Klub Pracy Konstytucyjnej 16. Mieszczanie 11; Kat. Lud. 7, razem 162; Grupa lewicy P. P. S. 33; Wyzwolenie 23; PSL. lewica 12, razem 68; Niemcy 8; N. P. R. 28; żydzi 10; poza klubami 10; — razem 415.

**Targi lwowskie.** W czasie od 25. września do 5. października otwarte były t. zw. targi wschodnie we Lwowie. Targi te były niczem innem jak wystawą wszelkiego rodzaju wyrobów przemysłowych polskich i zagranicznych. Targi wypadły znakomicie. Polska i zagranica zapoznała się z naszą wytwórczością i mogła się przekonać, że w dziale przemysłowym możemy współzawodniczyć skutecznie z wyrobami zagranicznymi.

**Podziękowanie.**

Za składkę na pogrzeb syna mego ś. p. Jana Góralczyka, złożoną w dniu 7. września br. przez robotników fabryki Zieleniewskiego w Krakowie, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“! **Paweł Góralczyk.**

**CENTRALNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY CHRZEŚCIJAŃSKICH OGANIZACJI ROBOTNICZYCH,**

**w Krakowie, przy ul. Andrzeja Potockiego 11,** pośredniczy w dostarczaniu wszelkiego rodzaju robotników. — Biuro otwarte codzennie w godzinach popołudniowych.

**ZNAJDĄ ZAJĘCIE:**

1. parobek do koni do dworu,
2. dziewczyna starsza do bydła,
3. gospodyni do dworu, któraby mogła się zająć całem gospodarstwem, zaopiekować się dzieckiem i mieć dozór nad służbą. Pierwszeństwo ma taka, która cokolwiek umie szyć.
4. gospodyni na małą plebanję, dobra kucharka.

**POSZUKUJĄ MIEJSCA:**

1. były pracownik kolejowy władający w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim z 15 letnią praktyką kasjera kolejowego, kalkulanta i magazynomistrza poszukuje odpowiedniej posady.
2. Rządca ekonom z 3 letnią szkołą rolniczą i 15 letnią praktyką, lat 37, energiczny i dobry gospodarz,
3. murarz samodzielny poszukuje stałego zajęcia w większych przedsiębiorstwach.
4. praktykant handlowy z roczną praktyką poszukuje zajęcia, celem ukończenia praktyki.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.